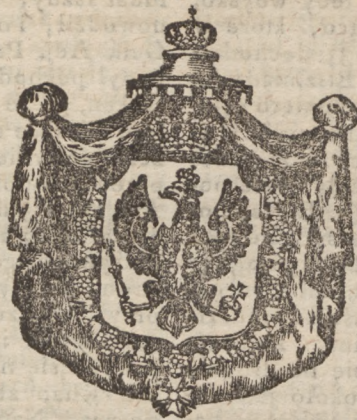


G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornéy *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *Assessor Raabski.*

N^o 70. — W Sobotę dnia 1. Września 1827.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Sierpnia.

N. Król raczył Nadwornemu Nadradzcy budowniczemu i Dyrektorowi ogrodów Schul-tze w Sans-Souci dać order Orła czerwonego trzeciéj klasy, a wachtmistrzowi żandarmeryi Huth w Nissie powszechną ozdobę honorową drugiéj klasy.

Xiążę Ogiński odjechał do Warszawy (przejechał przez Poznań.)

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 18. Sierpnia.
Wczoraj odśpiewano w kaplicy tauryckie-

go pałacu w obecności N. Cesarza, Cesarz-wéy Matki i W. Xięcia Michała uroczyste *Te Deum*, z powodu odniesionego przez nasze woyska w dniu 5. (17.) Lipca nad Persami zwycięztwa i wzięcia twierdzy Abbas-Abad. Członkowie Rady państwa, Generałowie, Po-słowie znajdowali się na tym uroczystym ob-chodzie, w czasie którego obnoszono po mie-scie cztery na nieprzyiacielu zdobyte cho-rągwie.

Oto bliższe szczegóły:

Wiadomości od woyska z Georgii.

Zostawiwszy Generał Paskiewicz oddział woyska pod dowództwem Generała-Porucznika Krassowskiego celem obsadzenia klasztoru Etszmiadyńskiego i uważania na twierdzę Ery-wan, poszedł sam dnia 21. Czerwca (3. Lipca) z resztą woyska ku miastu Nachiczewan i sta-nął tam szczęśliwie dnia 26. tegoż m. (8. Li-pca) z przednią strażą i pierwszą dywizyją. Druga dywizya przyciągnęła dnia następują-cego i rozbiła obóz niedaleko miasta od stro-

ny twierdzy Abbas-Abad. Tak tedy wojsko, niezważając na nieznośne gorąco, które w słońcu do 43 a w cieniu 30—33 dochodziło, posunęło się w 6 dniach od Etszmiadsyna do Nachiczewanu, niebędąc iak dopiero ostatniego dnia napastowanym od nieprzyjaciela, którego podiażdy z 1500 do 2000 ludzi złożone, w odległości 20 werst uważały nasze poruszenia. Dnia 24. Czerwca (6. Lipca) poruszeżono po tamtéy stronie Araksy iakie 1500 ludzi jazdy nieprzyjacielskiéy, którzy ciągnąc wzdłuż rzeki, puścili się wraz z innym oddziałem około 300 ludzi, przy uściu rzeki Arpatszal w prawo drogą do Makina. Dnia 26. Czerwca (8. Lipca) pokazała się na drugiéy stronie jazda nieprzyjacielska, około 3000 ludzi mocna, a od Hassan-Chana i Naghi Chana dowodzona. Generał-Porucznik Xiażę Eristow zbliżył się z Niszegrodzkim pułkiem dragonii, 200 kozakami, gruzyiską milicją i 4ma działami artylleryi konnaéy ku rzece Araksy, którzyéy jednak dla wielkiéy głębi w pław przebyć niebyło można. Że zaś jazda nieprzyjacielska blisko stała, dano więc kilka razy do niéy ognia z dział, przezco zmuszoną została do pierzchnienia zostawiwszy kilku zabitych. Gorale po lewéy stronie drogi, iakto to Szadlinowie, Karapapachy i t. d. wynoszący razem 2000 rodzin, poddali się zupełnie na wolą N. Cesarza, i nietylko że z lewéy strony ani razu niewystrzelono, ale nadto wytagowaliśmy iakie 1000 sztuk rogacizny, a mieszkańcy dostarczyli nam różnych potrzeb żywności za pieniądze. Dnia 24. Czerwca (6. Lipca) przybyła do Generała Paskiewicza starszyzna tatarów, zamieszkałych nad brzegiem rzeki Burguszet, przy południowéy granicy Karabagh, wraz z starszyzną Karapapachów, prosząc o przyjęcie ich pod opiekę N. Cesarza. Gen. Adj. Pask. dał pierwszemu zaraz listy opieki i mianował Wékilem czyli naczelnikiem Karapapachów Mahmeta-Agę, przeciwnika Naghi-Chana, który z połową tego pokolenia przy Hassan-Chanie pozostał.

Doniesienie oddzielnego korpusu kaukaskiego.

Generał-Adjutant Paskiewicz, dowódzca oddzielnego korpusu kaukaskiego, donosi o odniesioném w dniu 5. (17.) Lipca pod Diewan-Bulak zwycięztwie nad korpusem 16,000

ludzi jazdy, którym Abbas-Mirza osobiście dowodził, i o wzięciu twierdzy Abbas-Abad. Gen. Adj. Pask., który niezmiernie szybko odbył pochod z Etszmiadsyna aż do Nachit-szekan, gdzie w 6 dniach stanął, obsadził ostatnie miejsce dnia 26. Czerwca (8. Lipca) i kazał niebawnie opasać twierdzę Abbas-Abad, przed którą otworzył przykopy w nocy z dnia 1 na 2gi (13 na 14ty) Lipca. W czasie oblężenia odebrano od Gła Por. Howayskiego, zakrywającego wojsko oblegające od prawéy strony Araksy, wiadomość o zbliżaniu się nieprzyjaciela ze znaczną siłą; z innéy strony dano znać, iż Abbas-Mirza wraz z Szachem posuwa się na czele 40,000 ludzi, i że i Hassan-Khan zbliża się z całą swoią jazdą od Szarur. Natychmiast Gen. Pask. ruszył z całą jazdą, 8 batalionami piechoty i z częścią artylleryi naprzeciw głównemu korpusowi nieprzyjacielskiemu. Jazda puściła się przez rzekę Araksę, a piechota przeszła po moście z burduków (poczeszowanych i powietrzem napełnionych skór wołowych, wynalazek Generała Paskiewicza). Półki kozackie pod dowództwem Gła Por. Howayskiego, wspierane od jazdy pod dowództwem Gła Adj. Benken-dorfa, wytrzymać miały pierwsze natarcie nieprzyjaciół aż do nadejścia piechoty. Dzielne wojsko niezważając na niezmierny upał, na zupełny niedostatek wody i przykre położenie ziemi, uszło śpiesznie 2 niemieckie mile. Nieprzyjaciel zajmował korzystną posiadę. Naprzeciw naszemu lewemu skrzydłu stało 5000 ludzi jazdy. Natychmiast Xiażę Eristow odebrał rozkaz, aby uderzył częścią Niszninowogrodzkiego pułku na prawe skrzydło nieprzyjaciela. To poszło w oka-mgnieniu w rozsypkę, a my zdobyliśmy jednę chorągiew. Pomimo dobrze utrzymanego ognia artylleryi nieprzyjacielskiéy, piechota nasza zabrała wzgórze, które panowało nad środkowym punktem posady nieprzyjaciela. Widząc on pierzchając lewe skrzydło, zaczął uchodzić, ściganym będąc dzielnie od naszéy jazdy. Dragoni Niszninowogrodzcy natarli powtórnie i zabrali Persom główną chorągiew, sztandarem zwycięztwa nazywaną, poczem nieprzyjaciel rzucił i drugie pasmo wzgórz obsadzonych. Generał Paskiewicz zatrzymał się 8 werst po za obozem nieprzy-

iacielskim, w okolicy Chumler nazwaney, po nad brzegiem rzeki Dszewan-Bułak, piechota postąpiła 25 (3½ mili niem.), i jazda 36 (5 niem. mil) werst. Niepodobnym jest do opisanania nieład nieprzyiciela. Abbas-Mirza o mało nie dostał się w ręce naszych dragonów. Jego flinta i Pisz-Kadmet, który ją niósł, znalazły się w ręku zwycięzców. Piechota perska, która stała w Karczyakinie, 4 niem. mile od pobojowiska, nienależała do boju. W tym dniu utracił nieprzyiciel 2 chorągwie, 400 zabitych i 100 jeńców. Pomiędzy ostatnimi znalazły się Zeinal Khan, naczelnik znacznego pokolenia Mukdemów, Esker-Khan, Welikhan, Pisz-Kadmet, polubieniec Abbas-Mirzy, i Mehemet, jego giermek; dalej Assad-Alla-Khan, krewny Szacha i Nedszyer-Ali-Sultan. Na prawém skrzydle nieprzyiciela, dowodził wyborową jazdą Szacha Ala-iar-Khan. Abbas-Mirza, brat jego Melek-Kassim-Mirza, i drugi syn Szacha, Ali-Naai Murza Kaswinn, znajdowali się w środku. Na lewém skrzydle dowodzili Saardarowie, Ibrahim Khan i Hassan Khan, których obecność w téj bitwie zabezpieczała nas od wszelkiej napaści z tyłu na drodze do Erywanu. Utraciliśmy w zabitych iednego Kapitana i 7 żołnierzy; ieden Major i 28 żołnierzy zostali ranni; 3 ludzi zniknęło, tak iż niewiemy, gdzie się podzieli. Nazajutrz posłał General Aaskewicz do twierdzy Abbas Abad, — której załoga zrobiła podczas bitwy wycieczkę, która iednak bez pożytku była, — ieńca z wiadomością o bitwie i wezwaniem, ażeby się poddała. Dowódca, Mahmud-Emir-Khan, żądał 3dniowey dylacyi, która mu została odmówioną. Na wieczor odebrał General wiadomość o poddaniu się twierdzy. Dnia 19. Lipca o godzinie 7 kazał wystąpić wojsku i udał się ze sztabem do główney bateryi; załoga złożyła broń, przeciągnęła koło zwycięzców i oddała chorągwie; Mahmud-Emir-Khan, zięć Szacha, poddał się iako braniec i wydał klucze miasta. Znalezione 18 dział i znaczne zapasy żywności. Tego samego dnia wszedł półk gwardyi z rozwiniętymi chorągiewami do twierdzy, gdzie w wielkim rynku odśpiewano *Te Deum* na podziękowanie Bogu za odniesione zwycięstwo.

Te są świetne owoce, które przykry pochod

od Erywanu do Nachiczewanu uwieńczył, którą to drogę General Paskiewicz w 6 dniach przebył, a którą wojska nasze zniosły z bezprzykładną wytrwałością wśród trudów i niewygod, iakie za sobą prowadzi sucha i nieurodzajna okolica, gdzie gorąco dochodzi do 47 stopni, gdzie wszelkie związki z największemi połączone są trudnościami, i gdzie częstokroć przebywać trzeba wielkie płaszczyzny bez napotkania kropli wody do ugaszenia pragnienia, a nawet nienatrafia się na drzewo, pod którego cieniem możnaby się zasłonić przed niezdolnym skwarem.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 18. Sierpnia.

Oto jest skład terażniejszego Ministerjum: Lord Goderich, naczelny Minister i pierwszy Lord skarbu; Pan Huskisson, Minister oad; Pan Herries, Kanclerz Izby skarbowey; Pan Karol Grant, Prezydent biura handlowego; Pan W. W. Wynn, Prezydent biura kontrolowego Indyy; Xiążę Portland, Prezydent rady tajney; Hrabia Carlisle, Pieczętarz; Pan Tirney, Intendent mennicy; Margrabia Anglesea, W. Mistrz artylleryi; Pan Sturges Bourne, W. Nadleśny; Lord Landhurst (Copley), Lord Kanclerz; Lord Bexley (Vansittart), Kanclerz xięstwa Lancaster; Lord Palmerstone, Minister woyny; Lord Dudley and Ward, Minister spraw zagranicznych; Margrabia Lansdowne, Minister spraw wewnętrznych. Naczelne dowództwo wojska ofiarowane jest Xiążęciu Wellingtonowi, iednakowoż bez krzesła w radzie tajney. (Przyjął ie Xiążę.) W gabinecie są teraz tylko 4ry głosy przeciw wyzwoleniu katolików.

Pan Jan Fryderyk Robinson, teraz Lord Goderich, następcą Pana Canning, jest synem Tomasza Robinsona, i pochodzi z dawney familii, która r. 1761. pod tytułem: Baron Grantham parostwem zaszczyconą została. Jan Fryderyk jest młodszym bratem Tomasza Filipa Weddel Robinsona (Lord Grantham) i ma lat 46. W roku 1807 został członkiem Parlamentu od miasteczka Ripon (Yorkshire). Około roku 1815. zaślubił się z córką iedynaczką Hrabiego Buckingham. Za ministrowia Lorda Liverpool wszedł do Ministerjum w stopniu urzędnika niższego

rzędu. Po śmierci Lorda Castlereagh został Prezydentem biura handlowego, a po wyniesieniu Pana Vansittart na Lorda Bexley, Kancelerzem Izby skarbowej. Gdy Pan Canning objął urząd pierwszego Lorda Izby skarbowej, Jan Fryderyk Goderich został mianowany Lordem pod nazwiskiem Podhrabiego Goderich, przeszedł z Izby niższej do wyższej i miał sobie powierzone ministerstwo osad.

Gazeta nadworna z dnia 11. m. b. zawiera król, rozkaz gabinetowy, przez który udzielone dotąd korzyści handlowe rozmaitym mocarstwom, które, stosownie do przepisanych rozporządzeń, przyjęty postanowienia różnych uchwał parlamentowych względem wzajemności podatków, do Rossyi rozciągnięte zostały.

Porty nasze zamknięte zostały dowozowi wszelkiego obcego zboża, wyjąwszy owies, który za opłatą 4ch szyllingów na najbliższe trzy miesiące z dalekich portów, a do dnia 1. Października dla najbliższych portów jest dozwolonym.

Zapewniają, iż środki oszczędności w rozmaitych gałęziach rządu, które Pan Canning rozpoczął, żadney przez śmierć jego niedoznają przerwy.

W Carlisle, gdzie wybor na członka parlamentowego między Polkownikiem Lushington i Panem Lawless przez długi czas niezmiernie był burzliwym, wypadł tenże nareszcie na korzyść pierwszego, po dobrowolnym drugiego ustąpieniu.

Teraźniejszy Poseł angielski w Konstantynopolu, Pan Stratford Canning, jest synem kupca londyńskiego, który był siryiem zmarłego Ministra Canning.

Liczba processów kryminalnych wynosiła w Anglii i w Wallii w roku 1806: 4346; 10 lat później: 9091; znowu 10 lat później: 15,147. Podług tego liczba processów kryminalnych w ośmiu latach powiększyła się prawie o 4 razy, podczas kiedy ludność tylko o jedną trzecią się pomnożyła.

Wiadomości z Chin (Kantonu) z dnia 15. Marca donoszą, iż Tatarzy w kilku potyczkach nad czarną rzeką od wojsk chińskich zostali porażeni, i że się nareszcie względem zawarcia pokoju porozumiano.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 4. Sierpnia.

Gaceta z dnia 2. m. b. zawiera wyrok Xiężniczki Regentki, mocą którego Minister Saldanha na swe żądanie uwolnionym zostaje od ministerstwa woyny, które tylko z tytułu, i od ministerstwa spraw wewnętrznych, które tymczasowo sprawował.

Zakazano wykrzykiwania w teatrze: *Niech żyje!* i odczytywania wierszy, nieapprobowanych przez policją.

Generał Saldanha (jeżeli Gazeta codzienna prawdę mówi) nieposiadał ani jednego z przymiotów potrzebnych urzędnikowi, ale za to wszystkie, których po naczelniku fakcyi wymaga można. Popędliwy, chciwy honoru i dumny, pokazał się zawsze iawnym nieprzyjacielem królewskiego domu, a mianowicie Królowej i Infanta Don Michała. — Brat jego, Hrabia Rio Mayor, wybrany był do towarzyszenia temu Xiążęciu na wygnaniu, i dopełniał tego przeznaczenia z przesadzoną gorliwością. Infant oburzony tem postępowaniem, dawał mu częstokroć w drodze poznać nieukontowanie, a nawet zupełną niechęć. Gdy Hr. Rio Mayor umarł w Wiedniu, śmiała bezczelność przypisać jego śmierć młodemu Xiążęciu, który przecież wówczas tak był otoczony i strzeżony od agentów Hrabiego, iż nawet niemógł pisać lub odebrać biletu, którego by ci stróże nierozpieczętowali.

Wciąż się tu odbywają aresztowania, a zwłaszcza w Ewora. — Xiężniczka Regentka wkrótce opuści Caldas i uda się do zamku Mafra, gdzie już się znajduje wojsko angielskie, mające przy niej straż odbywać. Zapewniają, iż Xiężniczka zupełnie zdrowa.

Zapewniają, iż Regentka oburzona jest postępowaniem Hrabiego da Ponte i Generała Villafior przeciw ludowi. Pierwszy dowiedziawszy się o dymissyi swojego wujka, zapewniał swojego kuzyna, Hrabiego Sampayo, iż także żądać będzie dymissyi, lecz zamiast tego przyjął ministerstwo.

W dniach zaburzenia — pisze Gazeta codzienna — wołano tu: Niech żyje dyktator Saldanha! niech żyje pierwszy Konsul Saldanha! Precz z Regentką! Ostatnia była nawet w swém mieszkaniu w Caldas znieważoną, i życie jej byłoby niebezpieczeństwem za-

grożone, gdyby niebyła wiernego pólku do swojej straży przywołała.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 9. Sierpnia.

Głoszą, iż Pan Zambrano, Minister woyny, i Pan Carvayal, Generalny Inspektor ochotników królewskich, żądać będą dymissy, lecz to niezdaje się być podobieństwem do prawdy.

Pan Recacho odkrył (ieżeli Konstytucyoniście można zawierzyć) obszerny spisek, którego celem było, wzniecić w Gallicyi i Estremadurze podobne do Katalońskiego zaburzenie, i podobno zagrabiał znaczne summy, które były na to przeznaczone. Aresztowano już kilka osób.

Don Sebastiani di Manano i Adwokat Vincente González Arnao, publiczni urzędnicy za Joz. Napoleona, mieli tu znowu otrzymać urzędy. Generał Gonzalo Ofarill, został przywrócony do urzędów i otrzymał pozwolenie powrócenia do Madrytu. Wszystko to przypisują wpływowi Xiążęcia S. Carlos.

Minister sprawiedliwości i łask (ieżeli znowu Konstytucyoniście można dać wiarę) wydał do wszystkich władz okolnik, w którym powiada, iż rząd angielski wskazał 50 mill. Realów do rozporządzenia swojego Posta, aby ich użył na uwodzenie żołnierzy hiszpańskich do przeniewierstwa; wzywa tedy wszystkie władze, ażeby temu naysilniéj zapobiegały.

Francya.

Z Paryża, dnia 21. Sierpnia.

Król dał prywatne posłuchanie Ministrowi wirttembergskiemu, Hrabiemu Beroldingen. Xiążę Polignac, Poseł nasz w Londynie, towarzyszyć będzie Królowi Jmci do obozu pod St. Omer.

Młodzi Egipcyanie, którzy tu są na edukacyi, zaczynają znaczne robić postępy. Refahn przekłada teraz elementarną geometryą Pana Legendre; Szeik Desztuti, uczeń Profesora Agoub (rodowitego Egipcjana), tłumaczy na język arabski Fenelona życie najsławniejszych filozofów starożytności. Jak wiadomo, kraje wschodnie wcale prawie nieznają pism europejskich, a od osmego wieku, gdzie arabowie tłumacząc przełożone na język syryjski dzieła Greków, nową przeto utwier-

dzili epokę oświaty i uczoności, mało mamy u nich przykładów znościomości dzieł europejskich. A tak początek przekładania dzieł nowych stać się może nader ważnym dla oświaty Wschodu.

Nasi Indyanie, wliczbie szczęściu, byli u Pana Damas, Ministra spraw zagranicznych, na śniadaniu, i dowiedli, iż przewybornie iść i pić umieją. Szczególniey im Madera smakowała.

Przybycie Osagów do naszéj stolicy, nie zrobiło takiego wrażenia, iak się na to zanościło. Ciekawość Paryżan zdaje się stygnąć, ale się też niemożna temu dziwować; ledwie wielbłądorys zmordował uwagę swoich podziwów, iużci zjawiają się dzicy ludzie; trzeba nam było przynajmniej zostawić troche czasu do wypocznienia; a zresztą dzicy ludzie nie są tak dalece nic nowego dla nas. Niemieliżemy tu Wenery Hottentottów? Niewidzieliśmyż umalowanego w kropki od stóp do głowy Xiążęcia wysp Noukahiva, który przybył do Europy, aby z niéj zabrać dla swych poddanych nasze prawa i naszą oświatę, a który nareszcie dał się za 2 sous widzieć na bulewarach i po całej Francyi? Niemieliśmyż także 2ch eskimów (grenlandczyków), z których jeden umarł we Francyi? Po tylu dzikich ludziach, których my iuż widzieli, teraznieysi niemaią więcéj powabu nowości. Możnaby powiedzieć, iż nas chcieli wynagrodzić za to liczbą; iakoż w rzeczy saméj niewidzieliśmy ieszcze tak zupełnéj familii dzikich; ale i to niebędzie nęcić do nich tyle ciekawych, ile ich wielbłądorys do siebie przyciągał.

Twierdzenie Monitora, iakoby nierząd w Portugalii niemógł prędczéj ustać, ażeby Don Michał rządy obiał, dało powód dziennikowi londyńsk. Times do obwiniania go, że chciał ochraniać dotkliwosci samowładnego rządu w Hiszpanii, i dla tego radził wysadzenie podobnéj władzy w Portugalii. Dalej pyta się Times, czyliby nie było innego środka utrzymania pokoju na półwyspie, iak tylko, ażeby najmniejszy zaród wolności przytłumić, i wszędzie obmierze tyranstwo utwierdzać? Na to Monitor odpowiada: że pisma angielskie choynę są w wyrazach tyranstwo i samowładztwo, kiedy mówią o rządach obcych; ale że w niniejszym przypadku wyrazy

te tém bardziéj dziwią, gdy za stósowną przez Monitora uznana regencya, iak to wyraźnie oświadczył, tylko zasadać się powinna na konstytucyi, którójby nikt zapewne za sprzyjającą despotyzmowi nie osądził. Jeżeli się zresztą zastanowimy nad położeniem stronictw w tym kraju, nad wspomnieniem, iakie zostawiła konstytucya, która tak niestósowną była, że przez wstrząśnienie tego, co się w sąsiednim kraju działo, do upadku była doprowadzoną; jeżeli się nadto zastanowimy nad okolicznościami, w iakich dano niniejszą konstytucyą: to musimy przyznać, że ta do iéy utwierdzenia koniecznie potrzebuie obecności Xiążęcia, któryby z iednéj strony władzę swoję na niéy zasadzał, z drugiéj zaś udzielał iéy wsparcia żyjący i ustalony powagi, któraby ją w oczach wszystkich uświęcała i przez iego przykład wszystkie umysły zachwycała. Przypisywane Don Michałowi iego własne zdania, niemogą tu być uważane. Jakżeby można całe polityczne Xiążęcia życie na zawsze krępować wyrazami i skłonnościami, które wyrzekł i okazywał w czasie, kiedy dla swego wieku najmniejszy czynności obywatelskiéj prawomocnie nie mógł wykonać? — Jakkolwiek niedokładną jest ta konstytucya, będzie iednak Don Michał mógł w niéy bez wątpienia znaleźć źródło szczęścia dla Portugalii, a dla siebie źródło sławy. Będzie to piękny posag, który on złoży swoiéj młodéj małżonce, kiedy ten przez oycę iéy dany tron osiedzie. Skoro tylko tego środka się chwycą, natychmiast ustanie bez wątpienia wszelki powód do podeyrzenia i obawy między Hiszpanią i Portugalią. Zaiste widok ten nie jest uroionym i mamy nadzieję, iż nie odrzuca go ci, którym chodzi o prawdziwą wolność narodów półwyspu.

Pan Manuel, były Deputowany, ciężko zachorował.

Znany Kapitan Edw. Blaquière powrócił do Paryża z swoiéj trzeciéj do Grecyi podróży. Był on przytomny obradom Kongressu w Trözene i mówi z wielką pochwałą o iednomysłności, z iaką Hrabia Capo d'Istria Prezydentem Grecyi obrany został.

Xiążdz sycylijski, nazwiskiem Contrafatto, który tu przyjechał z Nuncyuszem papieżkim i mieć może lat 30, obwiniony o dopuszczenie

się gwałtownego postępku, został w więzieniu Conciergerie osadzony. Pan Agier ma sobie poruczone śledztwo w téj sprawie.

Pomiędzy ulotnemi pismkami najlepsze są dwa pierwsze listy Giraffy (wielbładorsya) pisane do domu o tém, co tu widzi i słyszy. Drugi z nich zawiera księgę w kształcie gazety, przeznaczoną dla niezależnéj Gazety francuzkiéj, którą Bousquet - Dechamps wydaie w Alexandryi, podając nowiny i inne artykuły, które paryzka cenzura wykreśla. Między temi zakazanemi artykułami jest raport o Algierze, w którym zrobiono uwagę, iż potrzeby korpusu 15tysięcznego z stósowną jazdą i artyleryą, aby Deja, gdyby się sam nie chciał upokorzyć, grzeczności nauczyć, i że już iedna z fregat naszych, za blisko pod baterye się posunąwszy, cofnąć się musiała. Godném jest ieszcze zastanowienia, że Dziennikowi rozpraw niepozwolono umieścić artykułu z Gazety lugduńskiéj, uważanéj za trąbę Jezuitów, który oświadczał, „że wolności druku dla tego niemożna cierpieć, ponieważ się to sprzeciwia interesowi religii, reprezentowaney przez Biskupów królestwa; przed którymto powodem wszystkie inne zniknąć muszą“ — chociaż Dziennik sporów ani słowa swego do tego artykułu nieprzypisał. W téj książeczce i w liście Giraffy stoi, że projekt Pana Villèle pomnożenia liczby Parów, tak iak był podany, znalazł opór w radzie królewskiéj.

W Grenoblu podała się sposobność wykonania prawa oświętokradziwie. Oskarżony pewien człowiek o ukradzenie z wieyskiego kościoła naczyni poświęconych, skazanym został na całe życie do ciężkich robot. obrońca jego kilkakrotnie musiał być do porządku wzywany.

Dnia 12. b. m. w teatrze *Nouveautés* iakis dobrze ubrany mężczyzna tak głośno lżył z parteru ostatniemi słowami siedzącego w łóży Margrabiego de Moustiers, nawet zdraycą Francyi i Hiszpanii go nazywając, iż ten widział się przymuszonym wyjść z teatru. Dziwna rzecz, iż ów krzywdziciel, który się nazywał byłym Sekretarzem Margrabiego, nie został пойmany.

S Z M I G I E L S K I,
 STAROSTA GNIEŹNIEŃSKI, SŁAWNY POD-
 JEZDNIK POCZĄTKOWO U KRÓLA AU-
 GUSTA, A NASTĘPNIE U STANISŁAWA
 LESZCZYŃSKIEGO.

(Z Rozmaitości Lwowskich.)

Któż nie zna czasów pamiętnych krwawemi napadami i zaburzeniami za Augusta IIgo? Ziemia Polska niszczonea na przemiany od żołdaków rozmaitych krajów i od swoich własnych żołnierzy; miasta pożogami i łupieżstwem napełnione, zagrody wiejskie w popiołach, sielanie rozproszeni; urodzajne niwy chwastami porośłe, wspaniałe gmachy i zamki w zwaliska zmienione: otoż obraz téj smutnéj epoki! Karol XII. przebywał w Polsce, a zwycięstwami zuchwały zrzucił z tronu Augusta II. i ogłosił Stanisława Leszczyńskiego Królem. Ząd powstało okropne zamieszanie; tworzyły się stronnictwa w narodzie, i napadając się wzajemnie, w krwi braterskiéj gasili zemstę z różności zdań pochodzącą. Nieszczęśliwy August przymuszony chronić się przed potęgą zwycięzcy, wzbudził litosć w swoich poddanych, i znaczna ich liczba utworzyła roku 1704. konfederacyą Sandomierską, która Stanisława i jego przyjaciół za buntowników ogłosiła. Szlachta gromadnie porzucając domy, wsiadała na koń i zbrojno przebiegała kraj, napadała przeciwników, staczała bitwy, lub niszczyła ich siedliska. W tych czasach jako stronnik Augusta, wstąpił się zwycięzkiemi podjazdami Szmigielski, Starosta Gnieźnieński, który był postrachem nieprzyjaciół. Samo jego imie trwożę rozsiewało, a licznemi zwycięstwami zachwiało w początkach panowanie Stanisława. Nie staczał on wielkich bitew; czynił tylko na czele licznéyszlachty podjazdy; wszędzie był, wszędzie na oddziały uderzał, zwyciężał, zabierał lub odbiiał ieńców i tabor, i tém naywięcej dokuczał. Niedosyć było na stronnikach Augustowskich i Stanisławowskich; utworzyła się jeszcze trzecia partya, pod imieniem „obojętnych“ (indifferents), na której czele był Józef Potocki, Woiewoda Kiiowski, mąż od dzieciństwa prawie aż do sędziwego wieku rycerskiemi dziełami sławny. Wiele szlachty, nawet liczne Tatarów hufce powiększyły to stronnictwo. Wszakże wkrótce widząc

przemagającą partyą Stanisławowską, z nią się połączyli, a Potocki za szczere i wierne usługi, niedługo potem otrzymał buławę wielką. Tak więc zwiększona liczba przyjaciół Stanisława utwierdziła go na nowym tronie, chociaż kraj cały pożogami i klęskami był niszczoney, i wszędzie brzmiał odgłos woyny cudzhey i domowey. Oddział Woiewody Kiiowskiego pod Kielcami, napadł na 12 chorągwi woyska koronnego stronnictwa Augustowskiego, wiele zabrał w niewolę, resztę zwyciężoną rozpędził. Dowiedział się o tém Szmigielski będący w pobliżu, i wraz rusza z mieysca, i rowno ze świtem przyciaga pod Kielce. Uderza, wycina w pień iadzę niemiecką, przebacza życiem tym tylko Polakom, którzy się dobrowolnie poddali, odbiiał ieńców wprzody zabranych i zabiera cały tabor. W téj bitwie sam wielu w niewolę pobrał, będąc nadzwyczajnéj siły i odwagi. Ząd obrócił się ku Krakowu, gdzie stojącą Leszczyńskiego załogę poczęści w pień wycina, resztę ze znaczną zdobyczą w niewolę zabiera. W Podgórzu pod Krakowem spotyka chorągiew Starosty Spiskiego, w której żołnierze po 40 tyńfów podymnego na siebie wybierali. „To Stanisławowscy!“ krzyknął Szmigielski, i wnet tysiące rąk porwało się do szabel. Uderzył na pomieszanych, rozpędził i większą część zabrał w niewolę. Pomiedzy zdobyczą, którą tam zabrał, znalazła się chorągiew Króla Stanisława, na której saskie miecze iakby połamane były wyhaftowane, a nad niemi orzeł polski z zadartą w górę głową, z napisem z psalmu wyiętym: *Confregisti Domine gladios inimicorum, et exaltasti caput meum.* (Połamałeś Panie miecze nieprzyjaciół, a wyniosłeś głowę moją.)

Czyniono w Warszawie przygotowania do koronacyi nowego Króla. Manifesta na rogach ulic przybite ogłaszały tę uroczystość ludowi. Karol XII. staął obzem pod Błoniem, a całe miasto i okolice napełnione były Szwedami i przyjaciółmi Leszczyńskiego. Szmigielski dowiaduje się o tém; przedziera się tajemnie przez liczne zastępy nieprzyjaciół otaczających stolicę, przybywa do niego, zdziera manifesta i szczęśliwie uchodzi. Wkrótce Stanisław, z żoną (Katarzyną z Opałińskich) został ukoronowany w Warszawie, a Karol XII. roku 1706. wkracza do Saxonii,

staie obozem pod Altransztadem i zmusza Augusta do zrzeczenia się korony, a uznania Królem Polskim Leszczyńskiego. Wszakże ta niedola niezmieniła przywiązania Szmigielskiego do Augusta, a tylko obrażona duma była powodem, że przeszedł na stronę Stanisława.

W bitwie pod Kaliszem, wzięty został w niewolę, wyżey wymieniony Woiewoda Kiiowski, Józef Potocki; potrafił iednak wkrótce uyc się z pod oka straży. Szmigielski schwytał go powtórnie w lesie pod Radomiem, razem z żoną i dziećmi. Tę tak znakomitą zdobycz chciał Szmigielski sam swoją osobą Piotrowi W. oddać w podarunku; ale Xiążę Menżykow, naywyższy Hetman woysk rossyiskich w Polsce, utrzymujących ieszcze stronę Augusta iako sprzymierzeńca, był temu przeciwny; czy nie wierząc, ażeby to mógł uczynić rzeczywście, czy też zazdroszcząc tego zaszczytu. Chciał przeto koniecznie, aby mu ta zdobycz oddaną była. Rozgniewany tém Szmigielski, umyślił przeyc na stronę Stanisława, i to przyobiecał własnemu niewolnikowi Potockiemu; na większy tego dowód wziął w niewolę 150 Rossyan, którzy strzegli pomienionych ieńców, i uderzył na trzech Generałów rossyiskich, których wziąwszy z znaczną liczbą żołnierzy, odesłał do Poznania, gdzie natenczas Szwedzka była załoga. Odtąd wierny do ostatka Stanisławowi, wspierał go równie dzielnym ramieniem, iak pierwey Augusta; wszakże iuż niebył tyle szczęśliwy: w roku 1709. chcąc Sieniawskiemu, Wojewodzie Bełżkiemu, zrobić dywersyą, gdy ten chciał się połączyć z woyskiem rossyiskiem pod dowództwem Barona Golca, uderzył na miasto Brzeżany, dziedzictwo Sieniawskiego, ale poniósłszy z iednéj strony znaczną klęskę z ciężkich dział, z drugiey od nadeszłych posiłków miastu pod dowództwem Pułkownika Krosnowskiego porażony, przymuszony był uchodzić. Gdy Karol XII. r. 1709. przegrał bitwę pod Puławą, gdy woysko iego do szczytu zniesione było, a sam z 800 Szwedami ledwie do Benderu uszedł, interessa Stanisława upadać zaczęły. Wielu go stronników opuściło i przeszło na stronę Augusta, wchodzącego w granice królestwa po odebranie berła przemocą wydartego.

Szmigielski nie zawiódł ufności opuszczonego od losu Stanisława, i na początku r. 1711, napadami z Pomeranii, wielkie czynił przeszkody woysku Augusta; ale zgnębiony przewagą, gdy wszystko przechylać się na stronę tego Króla poczęło, przymuszony był ustąpić z oyczystey ziemi, która brzmiała iego sławą woienną, i tułać się z nieszczęśliwym Stanisławem po obcych krainach.

Towarzyszył Leszczyńskiemu w podróży do Szwecyi, zkąd był wysłany przez tegoż Króla do Benderu do Karola XII. z doniesieniem wiadomości o dziwnych wypadkach, które głoszone o Królu Szwedzkim. Szmigielski niezliczone poniosłszy trudy, dostał się do Benderu, gdzie rozumiejąc, iż zastał rzeczy na stronę Leszczyńskiego daleko pomyslniejsze, niż on sam mógł sobie wystawić, namówił Stanisława przez listy, aby nieżałował trudów i czém prędzey pośpieszał do Benderu, gdzie iego obecność nieodbitie była potrzebną, aby z Karolem XII. stanął na czele licznego woyska, które od Sultana Król Szwedzki nieochybnie miał otrzymać. Jak te nadzieie Szmigielskiego zostały spełnione, z dzieiów wiadomo; wszelako skłoniły one Stanisława, iż przybył do Benderu.

Karol XII. chociaż wyszedł z państw Porty i rozpoczął nanowo wojnę, nie był iuż atoli tak strasznym i niezdolał utrzymać Stanisława. Tak więc gdy August umacniał się coraz więcey na tronie polskim, a Leszczyński od Króla Szwedzkiego otrzymał Xięstwo Dwóch-Mostów, Szmigielski r. 1714. zdał się na łaskę Augusta i od wspaniałego Króla łatwo otrzymał przebaczenie.

Śmierć Karola XII. dnia 11. Grudnia 1718. r., zaszła w Norwegii przy oblężeniu fortecy Friedrichshall, gdzie zbyt cznie na niebezpieczeństwo narażając się, zginął: uwolniła Augusta od wszelkiey obawy, a Stanisławowi odjęła nadzieię odzyskania tronu.

Szmigielski powrócony do dawnych zaszczytów, umarł Starostą Gnieźnińskim. Był on siły tak nadzwyczajney, że gdy raz potrzebował dostać ięzyka, sam napadł na stojącego na czatach kozaka, porwał go olbrzymią siłą z konia, posadził przed siebie na swego rumaka i do swoich powrócił.

K. W. Woycicki.
(Dodatek.)

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 21. Sierpnia.

Dowiadujemy się z Tulonu, iż korwetta niemiecka, która okręt angielski, zdający się ićy być francuzkim, przetrząsać chciała, została od niego zatopioną.

Gazeta Francyi umieściła list adressowany do Redakcyi z podpisem C. de M., który wykazać usiłuje, iak jest rzeczą pożądaną, korzystając z woyny obecney z Algierczykami, to rozbóynicze państwo zniszczyć i założyć tam osadę francuzką. We wstępie mówi autor: Od Duquesna aż do Lorda Exmouth wiele było wypraw czynionych przeciwko tym barbarzyńcom; lecz czyliło nie miano innego przy tém celu iak popisać się z świetną potęgą, czyli nie chciano wchodzić w myśl tak wielkiéy zmiany, czy też nie uważano korzyści za odpowiadającą kosztom wyprawy, czyli nareszcie miano skrupuł zadać cios taki państwu pod władzą Sultana zostającemu; iakkolwiek bądź, wyprawy te były bezkorzystne. Powstał ztąd stan rzeczy, którego oburzającą niedorzeczność tylko przyzwyczajenie zakryć przed nami może. Na brzegu niegdyś chrześciańskim, i jeszcze teraz obfitującym w pomniki pobożności i bohaterstwa naszego, założył sobie tron rozbóynik morski (bo iakżeby go inaczej nazwać?) u którego nóg codziennie niewolnicy chrześcian kuia w kaidany. Z tego tronu wydaie rozkazy rabowania naszych okrętów, przedawania naszych braci. Jeżeli naród iaki chce być oszczędzonym, musi się złotem okupić; co jest jeszcze większe poniżenie, bo ten, co się okupuje, uznaje się za niewolnika. Nie czasze, aby ten stan rzeczy wziął koniec? Nie słabość, nie wzgląd na sprawiedliwość nas od tego wstrzymuie; to jest rzecz widoczna: cóż tedy jest takiego? Aby tak ważnego pytania niezbyć ladaiaako, okażę, że zniszczenie Algieru przez Francuzów przedsięwzięciem jest sprawiedliwem i korzystnym, i że wszystkie mocarstwa Europy, zamiast opierać się temu, owszém wspierać ie powinny. Przedsięwzięcie to jest sprawiedliwem podług prawa od-

wetu, które każdą urazę wetować pozwala; podług prawa honoru, które za obrazę ostrzeczy karze niż za uszkodzenie; podług prawa osobistey całości, które niecierpi niebezpieczeństwa trwałego, nawet gdyby oddalenie iego miało być z trudnością połączone. Bez wątpienia przytoczy mi tu kto prawo narodów. Ale z tymi barbarzyńcami jestże inne prawo narodów, iak prawo silniejszego? Niechay pokażą swoje tytuły prawa; mają tylko jeden, t. i. prawo przemocy, przykazanie ich Proroka, który im powiedział: „Idźcie naprzód, niszcząc wszystko, czego nie nawróci cie!” — Posłuszni byli temu prawu; Europa to pamięta.“ — Daléy uważa autor, że koszt téy wyprawy nie może być wielki; 25,000 woyska, między któremi 2000 iazdy i przeprawa krótka, a sam kray nieprzyiacielski poda pomocnicze środki. To przedsięwzięcie ieszcze i z téy strony korzystnym jest, że Francuzi pokoju długo niemogą znosić; pragną oni świetności i wystawy; żadaią szczęścia mniej, że tak powiem, iałowego; a przedsięwzięcia awanturnicze daia do tego szczęścia sposobność. Francya potrzebuie osad, do którychby przenosić mogła zbyt ludności swoiey. Europy interesem jest ta korzyść Francyi, bo Hiszpania, Portugalia a nawet północne kraie uwolnioneby były na dal od zdzierstw Algierczyków.

T u r c y a.

Pod tym napisem zawiera Powszechna Gazeta co następuje: „Z Odessy, dnia 8. Sierpnia. Podług wiadomości z Konstantynopola dnia 2. m. b., mocno obszedł Portę wypadek obrad londyńskich, tyczących się pokoju Grecyi; uważano iednak za rzecz niezawodną, iż Porta na wszystko się odważy. Wszakże z strony Posłów trzech dworów niebyło ieszcze podane uchwalone, a z 3odniowym zawitym terminem połączone ultimatum, co też, gdy wprzód czekać należy na zatwierdzenie trzech Monarchów, z trudnością będzie mogło przed końcem tego m. nastąpić. Hrabia Capodistrias iedzie na Londyn do Grecyi, i

to ze znacznemi summami pieniędzy, iak wieść biegiąca po Petersburgu głosi.“

Z Konstantynopola, d. 25. Lipca.

Traktat zawarty na dniu 6. b. m. w Londynie między Anglią, Francją i Rosyją, a tyżący się uspokojenia Grecyi, w całej swęj rozciągłości Porcie jest wiadomy. Ale nie skłonił ięj jednak do uznania zasad tego traktatu; i zapewniaią, że skoro się trzy mocarstwa zajmą ięgo uskutecznianiem, Porta pošle paszporta ich Ministrom. Jak wiadomo, odwołanie Posłów miało, podług protokołu petersburgskiego z dnia 6. Kwietnia 1826, nastąpić ze strony mocarstw, gdyby Porta miała się wzbraniać przyiąć projekt pośrednictwa. Ale Anglia i Francya cofnęły późnięj tę klauzulę. W Smyrnie ten traktat więcéy niż tutaj uczynił wrażenia i kupców angielskich wielkię nabawił niespokojności. Pan Ribeaupierre żądał od Reis Effendego roznowy względem artykułu konwencyi białogrodzkięj, tyżącego się Serwii; ale Reis Effendi wynurzył życzenie, aby ta rzecz mogła być odbyta przez dragomanów; zapewne dla tego, iż się P. Rib. uroczyście obwarował przeciw oświadczeniom R. Effendego, że Rosyja przyrzekła w Białogrodzie niezaprzątać się pytaniem względem Grecyi. A tak zdaie się, że do konferencyi nieprzyszło. — Uważaią, że oddział artylleryi ku Dunajowi zaprowadzono, dla wzmocnienia tamęcznych twierdz. W stolicy mocno wszystkich uderza rozpuszczenie topdzich, którzy, pomimo przysięgi złożoney na reformę, zanadto przywiązani byli do dawnych urzędzeń korporacyi. Maią ich podzielić między inne regularne woyska. Niemnięj zaprzęta umysły wszystkich wydarzenie innego rodzaju. Sułtan, na podeyrzenie o przeniewierzeniu się, chciał wziąć na siebie zarząd dobr kościelnych. Ale Ulemowie wymogli to na Softych, iż swoje nieukontentowanie głóśno dali poznać; a tak Sułtan rzecz tę tymczasem w dawnym zostawił stanie. Jednakże sądzą, iż ten krok zostanie uskuteczniiony, skoro się do tego dogodniejsza poda pora.

Rozmaite Wiadomości.

Panna Henryka Sontag spodziewana jest w tych dniach do Wrocławia. Powszechna radość panuje między tamęcznymi przyjaciółmi pięknego śpiewu.

Xiądz Pradt oglądaiąc dnia 15. Sierpnia w Aureliac stadninę, złamał lewą rękę. — Pan Manuel umarł dnia 17. Sierpnia. — Hiszpański Intendent policyi, Pan Recacho, podobno został złożony z urzędu i do Owidu oddalony.

Praga, stolica Czech, doznała dnia 19. Sierpnia strasznegu gradobicia. Prócz innych szkód wszystkie okna od strony zachodnięj zostały uszkodzone lub całkiem wydłuczone. Szczęście, iż wszystkie pola już posprzątane.

Gazety niemieckie, a nasamprzód Pszczola Zwickauska, idąc za Gazetą Paryżką niemiecką, doniosła, że Jego Świątobliwość Papież nie chciał zatwierdzić król. saskiego postanowienia z dnia 19. Lutego r. b., tyżącego się „wykonania katolicko-duchownęj sprawiedliwości w saskich cyrkułach, i zasad do uregulowania wzajemnych stosunków katolickich i ewangelickich współwyznawców.“ Okoliczność tę Wiestnik Niemców ogłasza za zmyśloną, i dodae, że rząd król. saski, na mocy rozporządzenia do Władz wydanego, przedsięwziął najsurowsze środki, aby, iak się to rozporządzenie wyraża, wynaleźć autora artykułu złą dążność wykazuiącego.

W Edynburgu, na pociechę wszystkich literackich mikrologów, zajmuią się drukiem nowego wydania Waltera Skotta „życia Napoleona“ z licznemi poprawami, dodatkami, opuszczeniami i sprostowaniami w 6 tom. w 8ce.

Wychodząca w Darmstadt powszechna gazeta kościelna umieściła następujący wykaz protestantów żyiących w Niemczech pod katolickimi Monarchami, i katolików żyiących pod protestanckimi Monarchami: I) Protestanci pod Monarchami katolickimi: W Austrii: a) w kraiu niżej Enns 4300; b) w kraiu wyżej Enns 24,700; c) w Styrii 2,500; d) w Illyrii 17,000; e) w Czechach 50,000; f) w Morawii 68,000. W Bawaryi 1,100,000; w Saxonii 1,420,000; w Anhalt-Cöthen

34,000; ogół 2,720,500. W obu Xięstwach Hohenzollern i w Xięstwie Lichtenstein żyje bardzo mało ewanicków. — II) Katolicy pod Monarchami protestanckimi: W Prusiech 3,250,000, w Hannoverze 250,000, w Wirtembergii 470,000, w Baden 800,000, w Elektorstwie Haskiern 106,000, w Hessen-Darmstadt 165,000, w Holstein-Lauenburg 1,000, w Luxemburg 285,000, w Sachsen-Weimar-Eisenach 10,000, w Sachsen-Meiningen 300, w Sachsen-Altenburg 100, w Sachsen-Coburg-Gotha 200, w Brunświku 2,500, w Meklenburg-Szwerin 1,000, w Meklenburg-Strelitz 60, w Oldenburg 75,000, w Nassau 150,000, w Anhalt-Dessau i Bernburg 100, w Hessen-Homburg 5,000, w Frankforcie 6,000, w Hamburgu 3,000; ogół 5 550,260. W krajach obu domów Schwarzburg, Xiążąt Reuss, Lippe-Detmold i Schaumburg, Waldek, tudzież w Bremie i Lubece mała tylko jest liczba katolików.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Na wniosek Kuratora masy sukcesyjno-likwidacyjnej kupca Andrzeja Wiśniewskiego kamienicy tu w rynku pod liczbą 86. położona, do pozostałości należąca, w roku zeszłym na 6689 Tal. sądownie otaxowana, naywięcý dającemu sprzedana być ma. Termina licytacyjnej na

dzień 1. Sierpnia,
dzień 2. Października r. b.
dzień 4. Grudnia r. b.

o godzinie 9, z których ostatni jest zawity, przed Radczą Sądu Ziemiańskiego Kaulfus w Izbie instrukcyjnej Sądu naszego, wyznaczone zostały. Ochotę kupna i do posiadania zdolnych wzywamy, aby się na terminach tych osobiście, lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników stawili i licyta swe podali, poczem naywięcý dający, jeżeli prawna iakowa niezaydzie przeszkoda, przysądzenia spodziewać się może.

Taxa i warunki w registraturze przeyrzane być mogą. Tudzież zapożywiają się realni wierzyciele z miejsca pobytu swego niewiadomi iako to: Stanisław i Wincenty bracia Rubkowscy, Hipolit Mazurowicz, nie mniéj Kazimierz i Jakob bracia Malan-

dowiczowie w celu dopilnowania praw swych na terminach powyżéy wspomnianych, w przeciwnym bowiem razie, naywięcý dający, nietylko przysądzenie otrzyma, ale też po złożeniu summy szacunkowéy, wymazanie wszystkich zainfabulowanych i upadłych długów, a mianowicie ostatnich bez złożenia nawet dokumentów rozrządzoné zostanie.

Poznań, dnia 17. Kwietnia 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Wieś Glinienko, w Powiecie Poznańskim położona, która podług taxy sądowniej w roku 1822. sporządzonéj na tal. 4132 śgr. 15 fen. 4 jest oceniona, na żądanie wierzycieli publicznie naywięcý dającemu resubhastowana być ma, którym końcem nowy termin licytacyjnej na

dzień 10. Października r. b. przed Sędzią Ziemiańskim Kaulfus zrana o godzinie 10téj w naszym Izbie Instrukcyjnej wyznaczony został.

Zdolność kupienia mających uwiadomiamy o terminie tym z nadmienieniem, iż w terminie tym nieruchomość naywięcý dającemu przybitą zostanie, jeżeli prawne tego niebędą wymagać powody.

Taxa każdego czasu w registraturze naszym przeyrzana być może.

Poznań dnia 10. Sierpnia 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Maiętność Opatowka pod jurysdykcją naszą zostająca, w Powiecie Ostrzeszowskim położona, Hrabiemu Malzahn należąca, wraz z przyległościami, która wedlug taxy sądownej na 164,433 Tal. 19 śgr. 10 fen. ocenioną została, na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie naywięcý dającemu sprzedaną być ma, którym końcem terminu licytacyjnej na

dzień 29. Grudnia r. b.
dzień 1. Kwietnia 1828.

termin zaś peremtoryczny na
dzień 1. Lipca 1828.

zrana o godzinie 9tej przed Deputowanym W. Sędzią Ziemiańskim Hoepe w miejscu wyznaczone zostały.

Zdolność kupienia i zapłacenia posiadających wiadomości o terminach tych z nadmienieniem, iż w przeciągu 4rech tygodni przed ostatnim terminem każdemu zostawia się wolność doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Krotoszyn dnia 6. Sierpnia 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad majątkiem Ministra Sekretarza Stanu, Stanisława Brezy, na domaganie się wierzycieli, konkurs otworzony został, przeto zapozyciwając niniejszém następujących, z pobytu niewiadomych realnych wierzycieli, Świątkowa, Uścikowa i Kaczkowa, iako to:

- 1) Teresę Gozimierską,
- 2) Franciszka Suchorzewskiego,
- 3) wdowę Polichnoską,
- 4) wdowę Dubowiczową,
- 5) Zuzannę Cieńską i
- 6) Teodorę Krzycką.

Wierzycieli Samokłesk:

- 7) sukcesorów Wintergrün, tudzież wierzycieli Dąbrowy:

- 8) braci Pii Montis,
- 9) rodzeństwo Raczyńskich,

wzywamy ich, iżby się w terminie zawitym na dzień 7. Listopada r. b.

zrana o godzinie 9tej przed W. Schneider, Sędzią Ziemiańskim, tu w miejscu wyznaczonym, stawili i pretensye swe likwidowali i udowodnili, w razie zaś niestawienia spodziewali się, że z wszelkimi do massy mającemi pretensyami prekludowani będą, i onymże w téj mierze, przeciw innym wierzycielom, wieczne milczenie nakazaném zostanie.

Gniezno dnia 31. Maja 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 27. Sierpnia 1827.	Papierami	Gotowizną
Oblig. długu państwa . . .	88½	88½
Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H.	—	98
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A.	—	92½
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	89	88½
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	97
Wschodnio-Pruskie	—	93½
Szląskie	104½	104½

Poznań dnia 31. Sierpnia 1827.

Kurs obligów m. Poznania	Papierami	Gotowizną	Od sta.
	89½	89	4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 27. Sierpnia 1827.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenvica . . .	1	10	—	—	1	12	6
Żyto . . .	1	3	6	—	1	4	—
Jęczmień . . .	—	28	—	—	1	—	—
Owies . . .	—	14	—	—	—	15	—
Taterka . . .	1	3	6	—	1	5	—
Groch . . .	—	—	—	—	—	—	—
Ziemiaki . . .	—	7	6	—	—	10	—
Masła garniec	1	7	6	—	1	10	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	22	—	—	—	24	—
Słomy kopa à 1200 ff. . .	3	17	6	—	3	20	—